

JOACHIM VON PUTTKAMER
Friedrich Schiller Universität Jena
Imre Kertész Kolleg

Zawiedzione nadzieje. Prawnokarny rozrachunek z dyktaturą komunistyczną w Polsce (do 2016 r.)

Słowa klucze: lustracja, PRL, prawo karne, komisja Rokity

Key words: lustration, Polish People's Republic, criminal law, Rokita-commission

Rozliczenie dyktatury komunistycznej przez długi czas oznaczało w Polsce i do dzisiaj oznacza przede wszystkim prawny rozrachunek ze stanem wojennym i jego skutkami. Istotne znaczenie mają przy tym dwa aspekty. Po pierwsze już pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. powstała oddziałująca na szerokie kręgi społeczne alternatywna opinia publiczna, która starannie dokumentowała łamanie praw obywatelskich. Po drugie można mówić o zauważalnej ciągłości prawnej. Toczące się od lat dziewięćdziesiątych postępowania karne dotyczyły bez wyjątku czynów podlegających karze również w okresie komunizmu, chociaż w odniesieniu do samego stanu wojennego wymagało to nie lada wysiłku argumentacyjnego. Niektóre sprawy, takie jak morderstwo księdza Jerzego Popiełuszki, trafiły na wokandę już w latach osiemdziesiątych, zasada niedziałania prawa wstecz nie stanowiła zatem poważnego problemu. Zerwanie ciągłości prawnej polegało co najwyżej na tym, że na mocy uchwalonej w grudniu 1989 r. nowelizacji konstytucji Polska stała się państwem prawa¹.

Oba te czynniki — oczekiwania związane z prawem karnym oraz znaczny stopień ciągłości prawnej — odcisnęły piętno na rozpoczętym po 1989 r. rozrachunku ze stanem wojennym i dyktaturą komunistyczną w Polsce. W wielu wypadkach efekty wznowionych wówczas postępowań uważano za wysoce niesatysfakcjonujące. Są one ściśle związane z debatą na temat charakteru przełomu 1989/1990 r. „Gruba linia” określająca komunistyczną przeszłość stała się sformułowaniem wyrażającym niezadowolony z powodu rzekomo zbyt łagodnego rozliczania dawnego reżimu. Określenie to (często używane w niewłaściwym brzmieniu „gruba kreska”) nie oddaje jednak trafnie stanu faktycznego, a raczej go zaciemnia.

¹ USTAWA 1989.

1981–1989

W pierwszych dniach po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 do punktów newralgicznych należały górnośląskie kopalnie, gdzie z całą brutalnością rozprawiono się ze strajkującymi robotnikami². 16 grudnia w wyniku szturmów oddziałów ZOMO na kopalnię Wujek w Katowicach zginęło dziewięciu górników, a kilkudziesięciu zostało rannych. W toku wszczętego wkrótce potem śledztwa prokuratura uznała, że milicjanci działali w obronie koniecznej. Wszyscy bez wyjątku twierdzili, że strzelali w powietrze, w co nie wierzyli jednak nawet prokuratorzy. Ponieważ nie udało się jednak ustalić, z czyjej broni padły śmiertelne strzały³, postępowanie umorzono. Tak samo zakończyło się dochodzenie w sprawie wydarzeń w kopalni Manifest Lipcowy w Jastrzębiu-Zdroju, gdzie ZOMO już dzień wcześniej strzelało ostrą amunicją do strajkujących robotników. Kilka osób odniosło rany, lecz nikt nie zginął⁴. W obu przypadkach winą za rozwój wypadków prokuratura obarczyła samych górników. Kilka tygodni po wprowadzeniu stanu wojennego nie ulegało wątpliwości, kto ponosi polityczną odpowiedzialność za te tragedie, nie można było jednak o tym otwarcie mówić, a władze sygnalizowały gotowość do tuszowania brutalnych interwencji milicji nawet wówczas, gdy w ich wyniku ginęli ludzie.

Również w kolejnych latach akcje milicji przeciwko opozycji pociągały za sobą ofiary śmiertelne. W Lubinie ZOMO znów otworzyło ogień do demonstrantów, w wyniku czego zginęły trzy osoby, a jedenaście odniosło rany⁵. I tym razem śledztwo początkowo nie przyniosło rezultatów, a funkcjonariusze zrazu wręcz zaprzeczali, jakoby w ogóle strzelali. Nie zabezpieczono ich broni ani nie przeprowadzono badań balistycznych, co wprawdzie utrudniło czynności śledcze, ale ich nie uniemożliwiło. W swoim raporcie wrocławscy prokuratorzy wojskowi stwierdzili, że milicjanci rzeczywiście strzelali i to bynajmniej nie w obronie koniecznej. Co więcej stwierdzono, że komunikacja między różnymi oddziałami milicji, którym wydano jednocześnie ślepa i ostrą amunicję, była chaotyczna. W związku z tym prokuratorzy zalecali wszczęcie postępowania karnego przeciwko funkcjonariuszom odpowiedzialnym za to, co stało się w Lubinie. Raport ten pozostał jednak tajny i nie wrócił z centrali w Warszawie. W kwietniu 1983 r. zapadła zaś decyzja o umorzeniu śledztwa, którą uzasadniano tym, że milicjanci działali w sytuacji obrony koniecznej i strzelali jedynie w powietrze, a demonstranci, którzy zginęli, mieli zostać trafieni rykoszetami⁶.

Ogromne poruszenie wywołała również śmierć dziewiętnastoletniego Grzegorza Przemyska, do której doszło w nieco innych okolicznościach. 12 maja 1983 Prze-

² BORODZIEJ 2010, s. 368–372.

³ PACZKOWSKI 2006a, s. 88–93; AS, Komisja Rokity, t. I, protokół 6. posiedzenia 5 czerwca 1990 r., s. 225v–234.

⁴ MIŁOCH 2013.

⁵ SWIDLICKI 1988, s. 267–268; KORDAS 2010, s. 99–107.

⁶ KORDAS 2010, s. 167–169.

myk, syn znanej warszawskiej obrończyni praw obywatelskich i poetki Barbary Sadowskiej, został zatrzymany wraz z kolegą na placu Zamkowym w Warszawie, gdzie świętował zdanie matury. Pobity na komisariacie przy ul. Jezuickiej trafił na pogotowie, a dwa dni później zmarł w wyniku ciężkich obrażeń wewnętrznych⁷. Jego pogrzeb, w którym wzięło udział 50 tys. ludzi, stał się jedną z największych manifestacji od czasu wprowadzenia stanu wojennego. W śledztwie szybko pojawił się wątek sanitariuszy z karetki transportującej rannego na pogotowie. Rok później sąd skazał ich na dwa i pół roku pozbawienia wolności za nieudzielenie pomocy, natomiast milicjantów uniewinnił⁸.

Brutalne bicie zatrzymanych przez milicję, niezależnie od tego, czy należeli do opozycji czy nie, stanowiło w socjalistycznej Polsce zjawisko powszechne. Grzegorz Przymek padł jego ofiarą, a funkcjonariusze prawdopodobnie nie wiedzieli nawet, z kim mają do czynienia. Inaczej było natomiast w przypadku Piotra Bartoszcze, jednego z przywódców NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, którego zwłoki znaleziono 9 lutego 1984 w studziencie melioracyjnej w pobliżu Inowrocławia. Prokuratura umorzyła śledztwo po trzech miesiącach, uznając, że doszło do wypadku. Wersja, zgodnie z którą pijany Bartoszcze miał wypadek samochodowy, potknął się na polu i wpadł do studzienki, wydawała się jednak niezbyt wiarygodna i była otwarcie kwestionowana przez opozycję. Do dzisiaj uważa się, że było to morderstwo polityczne⁹.

Podjęcie to jest o tyle uzasadnione, że w tym samym roku doszło do kolejnego, wielokrotnie już opisywanego mordy politycznego, którego ofiarą padł ksiądz Jerzy Popiełuszko¹⁰. 19 października 1984 został uprowadzony przez funkcjonariuszy MSW w drodze powrotnej z Bydgoszczy, zamknięty w bagażniku samochodu i pobity do nieprzytomności podczas próby ucieczki, a w końcu zrzucony z zapyry we Włocławku do Wisły. W Warszawie ostatnią posługę oddało zmarłemu kilkaset tysięcy ludzi.

W ciągu kilku dni tropy śledztwa zaprowadziły do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, kierowcy Popiełuszki udało się bowiem uciec i zaalarmować milicję. Szybko ustalono sprawców, którzy wraz ze swoimi bezpośrednimi przełożonymi stanęli przed sądem w Toruniu. Na początku lutego 1985 r., po procesie wzbudzającym ogromne zainteresowanie w kraju i za granicą, sąd wymierzył obu głównym sprawcom karę 25 lat pozbawienia wolności, natomiast obydwu współsprawców skazał odpowiednio na 15 i 14 lat więzienia. W wyniku interwencji ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszczaka wyroki te zostały w kolejnych latach kilkakrotnie złagodzone. Jeden ze sprawców wyszedł na wolność w kwietniu 1989 r.¹¹

⁷ SWIDLICKI 1988, s. 348–351.

⁸ SWIDLICKI 1988, s. 351; ŁOŚ, ZYBERTOWICZ 2000, s. 66–69.

⁹ SWIDLICKI 1988, s. 335; RUANE 2004, s. 120–121.

¹⁰ RUANE 2004. Vide również MYSIAKOWSKA 2009; GOŁĘBIEWSKI 2014.

¹¹ RUANE 2004, s. 361.

Już podczas procesu toruńskiego obserwatorzy zastanawiali się, czy oskarżeni nie byli jedynie pionkami, których poświęcono, by chronić ich przełożonych. Generał Zenon Płatek, który początkowo kierował śledztwem, został zawieszony w pełnieniu obowiązków służbowych i kilkakrotnie przesłuchany. Jego sprzeczne zeznania przed sądem potwierdziły przypuszczenia, że stara się w ten sposób chronić swoich zwierzchników. W 1986 r. oddelegowano go do polskiej ambasady w Pradze. Szef Służby Bezpieczeństwa, generał Władysław Ciałoń, również obciążony przez jednego z podejrzanych, objął natomiast funkcję ambasadora w Tiranie¹².

Górnicy zastrzeleni w kopalni Wujek, zabici w Lubinie, a także Grzegorz Przemysk, Piotr Bartoszcze i ksiądz Popiełuszko to tylko najbardziej znane spośród wielu ofiar MO i SB. Dochodzenia i procesy karne w tych sprawach za każdym razem potęgowały wrażenie, że władze chronią sprawców, a odpowiedzialność za zbrodnie sięga aż do kręgów decydentów politycznych. Przeświadczenie to nie zmieniło się do dzisiaj. Przede wszystkim odcisnęło jednak piętno na przełomie 1989/1990 r., budząc ogromne nadzieje na wyjaśnienie tych zbrodni i ukaranie również przywódców politycznych. Liczono, że wreszcie uda się nie tylko postawić przed sądem bezpośrednich sprawców, lecz także ustalić i skazać ich politycznych mocodawców.

1989/1990

Podczas obrad Okrągłego Stołu początkowo nie poruszano tych kwestii. Przewodniczący negocjacji z ramienia opozycji, w tym zwłaszcza karnista Adam Strzembosz, stawiali sobie z początku za cel zagwarantowanie niezawisłości sędziowskiej i depolitycznienie prawa karnego. W pierwszym punkcie opozycja osiągnęła znaczny sukces, w drugim uzyskała zaś niewiele. W związku z tym nie pozostało jej nic innego, jak upublicznić utrzymujące się rozbieżności¹³.

Przełom przyniosły dopiero częściowo wolne wybory z 4 i 18 czerwca 1989. Już w pierwszej interpelacji posłowie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP) wezwali MSW do zajęcia stanowiska w sprawie brutalnej akcji milicji przeciwko pikiecie Konfederacji Polski Niepodległej pod sejmem. Podczas rozpoczętej następnie debaty poseł Tadeusz Kowalczyk sprowokował wiceministra spraw wewnętrznych generała Zbigniewa Pudysza, wołając, że ministerstwo ma na sumieniu sto politycznych mordów. Zirytowani Pudysz i Kiszczak zażądali odwołania albo udowodnienia tego zarzutu. W rezultacie na jednym z kolejnych posiedzeń sejm podjął uchwałę o utworzeniu komisji śledczej, zwanej później od nazwiska przewodniczącego „komisją Rokity”. Wniosek poparli również posłowie PZPR i jej dotychczasowych partii satelickich, mimo że sam Kiszczak prowadził jeszcze wówczas negocjacje w sprawie utworzenia rządu. Przy Okrągłym Stole władze wciąż wie-

¹² RUANE 2004, s. 283–288, 294–295, 315–340.

¹³ TREMBICKA 2003, s. 215–230; FALKOWSKA 1989.

rzyły, że także w nowym Sejmie zachowają większość, skoro oddały zaledwie jedną trzecią miejsc. Większość ta okazała się jednak krucha i 19 sierpnia 1989 Tadeusz Mazowiecki otrzymał misję sformowania gabinetu¹⁴.

13 września komisja Rokity zebrała się na pierwszym posiedzeniu. Jej członkowie uzgodnili ponad podziałami partyjnymi, że ze względu na niewielką liczebność nie będą prowadzić własnych śledztw i skupią się na analizie akt. Kierowane wciąż przez Kiszczaka MSW obiecało udostępnić im stosowne dokumenty i utworzyło w tym celu odpowiednią komisję wewnętrzną. Początkowo komisję Rokity i tak interesowały jednak wyłącznie akta śledcze prokuratury, które zamierzała przeanalizować z pomocą biegłych pod kątem ewentualnych nieprawidłowości. Zależało jej na wskazaniu wypaczeń całego systemu i ustaleniu, czy w poszczególnych sprawach prowadzono śledztwo tak, by chronić sprawców należących do aparatu władzy. Powierzone komisji zadanie poparli nawet jej członkowie z PZPR pragnący oczyścić ją z zarzutu tuszowania mordów politycznych¹⁵.

Jesienią 1989 r. trudno zatem mówić o „grubej linii”. Używając tej metafory w wygłoszonym trzy tygodnie wcześniej *exposé*, Tadeusz Mazowiecki chciał raczej podkreślić, kto ponosi odpowiedzialność za katastrofalną sytuację gospodarczą¹⁶. Nie chodziło bynajmniej o wybielanie upadającego reżimu komunistycznego ani zerwanie z komunistyczną przeszłością. Co więcej właśnie utworzenie komisji Rokity wzbudziło ogromne zainteresowanie społeczne. W ciągu kilku tygodni otrzymała ona około tysiąca listów, z których przebijała nadzieja na wyjaśnienie przyczyn i okoliczności nie tylko udokumentowanych zgonów, lecz także przypadków korupcji w milicji, defraudacji oraz brutalnych zachowań funkcjonariuszy¹⁷. Szerokie kręgi opinii publicznej liczyły na to, że w nowej sytuacji politycznej niezawisły odtąd wymiar sprawiedliwości wykorzysta ustalenia komisji Rokity i dzięki nowym śledztwom udowodni winę prawdziwym sprawcom. MSW, a zwłaszcza SB czuły się natomiast zepchnięte do defensywy, francuski dziennikarz Gabriel M é r é t i k zastanawiał się zaś, czy odpowiedzialności za ofiary stanu wojennego nie ponosi również generał Wojciech Jaruzelski, w lipcu 1989 r. wybrany przez Zgromadzenie Narodowe na prezydenta Polski. Zdaniem M é r é t i k a, chociaż Jaruzelski zdecydowanie odmówił wydania zgody na użycie broni palnej w kopalni Wujek, to miał krew na białych rękawiczkach, w których zamierzał przeprowadzić tę operację¹⁸. Polskie wydanie jego książki stało się bestsellerem.

Jak zatem powstało wrażenie, że rozrachunek z komunistyczną dyktaturą postępuje opieszale, a sprawcy wymykają się sprawiedliwości? Latem 1989 r. SB przy-

¹⁴ Vide również PUTTKAMER 2013/2014.

¹⁵ PUTTKAMER 2013/2014, s. 46–47.

¹⁶ MAZOWIECKI 2012. Cf. na ten temat również BRZEZIECKI 2015, s. 409–415, tu: s. 411–412; ORNATOWSKI 2008 s. 367.

¹⁷ PUTTKAMER 2013/2014, s. 46.

¹⁸ M É R É T I K 1989, s. 239.

stąpiła do systematycznego niszczenia akt operacyjnych, co wyszło na jaw przez pouczający przypadek. Jesienią były funkcjonariusz SB przesłuchiwany przez senacką Komisję Praw Człowieka zeznał, że w 1986 r. otrzymał polecenie zabójstwa księdza Adolfa Chojnackiego, jednego z kapelanów Solidarności, w upozorowanym wypadku samochodowym. Na prośbę komisji sprawą zajął się Jan Rokita, który skontaktował się z Rejonowym Urzędem Spraw Wewnętrznych w Suchej Beskidzkiej. W odpowiedzi tamtejszy szef SB otwarcie przyznał, że we wrześniu 1989 r. na polecenie władz zwierzchnich, wraz z likwidacją stosownego wydziału, cała dokumentacja operacyjna dotycząca księży i parafii została zniszczona¹⁹. Rokita wystosował zatem oficjalną interpelację do MSW. Nie doczekawszy się przez dwa tygodnie żadnych wyjaśnień, 31 stycznia 1990 poinformował o wszystkim opinię publiczną. W tej sytuacji ministerstwo mogło zrobić tylko jedną rzecz, a mianowicie przedstawić niszczenie akt jako nieszkodliwe, rutynowe działanie, które zostanie natychmiast przerwane²⁰. Wybuchł skandal.

Nie miało to jednak wpływu na pracę komisji Rokity, która zgodnie z własną deklaracją analizowała akta dochodzeniowe prokuratury. Rokita zwrócił się w tej wyjątkowej sprawie do SB tylko dlatego, że plan morderstwa, nawet jeśli był już zaawansowany, ostatecznie nie został zrealizowany, a co za tym idzie, prokuratura nie prowadziła w tej sprawie śledztwa. Rozważał nawet złożenie doniesienia na funkcjonariuszy w związku z utrudnianiem prac komisji, ale pomysł ten spalił na panewce²¹.

Postępy poszczególnych grup roboczych nie były zadowalające. Rokita skarżył się później, że członkowie komisji z ramienia tymczasem rozwiązanej PZPR stosowali „cichy, niespektakularny bojkot” jej działań²². Z protokołów stenograficznych wyłania się jednak inny obraz. Wynika z nich bowiem, że w okresie intensywnej działalności parlamentu w 1990 r. nawet zasiadający w komisji członkowie OKP, łącznie z Tadeuszem Kowalczykiem, którego głośna uwaga doprowadziła przecież do utworzenia tego gremium, z trudem znajdowali czas na regularny udział w jego pracach²³. W wyemitowanym w lipcu programie telewizyjnym Antoni Macierewicz, będący filarem skrajnie antykomunistycznego skrzydła opozycji, oskarżył komisję o zacieranie śladów zbrodni MSW. Rokita zaprotestował przeciwko zarzutom swojego dawnego mentora politycznego, uważając je za karalne. Kowalczyk natomiast dodał: „Słuszne byłoby tylko jedno stwierdzenie, że mamy za mało czasu”²⁴.

Na tym etapie komisja musiała już mieć świadomość, że wielu zgonów nie uda się dokładnie wyjaśnić. Już w pierwszych sprawach Jacek Taylor, jeden z najbardziej

¹⁹ AS, Komisja Rokity, protokół 5. posiedzenia z 13 III 1990, s. 147, 178–180.

²⁰ AS, Komisja Rokity, protokół 4. posiedzenia z 19 I 1990, s. 110–120.

²¹ AS, Komisja Rokity, protokół 5. posiedzenia z 13 III 1990, s. 146–149, 178–180.

²² ROKITA, DUDEK 2005, s. 9.

²³ AS, Komisja Rokity, protokół 8. posiedzenia z 9 X 1990, s. 455.

²⁴ AS, Komisja Rokity, protokół 7. posiedzenia z 31 VII 1990, s. 348, 424.

znanych opozycyjnych adwokatów, jako biegły wielokrotnie odradzał komisji inicjowanie kolejnych śledztw²⁵. Nierzadko nie mogło być też mowy o motywach politycznych, jak choćby w przypadku rzeszowskiego kierowcy Stanisława Kota, który w marcu 1982 r. został zatrzymany na ulicy przez milicję w stanie kompletnego upojenia alkoholowego, a osiem dni później zmarł w szpitalu. Funkcjonariusze przyznali się, że go brutalnie pobili, a sekcja zwłok potwierdziła, że przyczyną śmierci były obrażenia płuc na skutek pobicia. Mimo to prokuratura wojskowa umorzyła dochodzenie. Podczas obrad komisji Rokita zaproponował wszczęcie kolejnego śledztwa przeciwko obydwu milicjantom i prokuratorowi wojskowemu, co poparł nawet jeden z posłów PZPR. Odmienne stanowisko zajął natomiast powołany na biegłego adwokat, który argumentował, że wprawdzie prokuratura swego czasu umorzyła postępowanie, nie wskazując na ewidentną winę funkcjonariuszy, ale starannie przesłuchała wszystkich milicjantów i nie zdołała ustalić, kto rzeczywiście pobił Kota. Komisja początkowo odłożyła sprawę do akt bez konkretnego postanowienia, później doprowadziła jednak do wznowienia postępowania²⁶.

Kolejny przypadek dotyczył więźnia, który zmarł w zakładzie karnym śmiercią naturalną. Tym razem organom wymiaru sprawiedliwości można było zarzucić co najwyżej nieudzielenie pomocy²⁷. Inny więzień — bezdomna alkoholiczka, została zamordowana w milicyjnym areszcie przez kobietę osadzoną w tej samej celi. Poseł Ryszard Wojciechowski z PZPR nie krył oburzenia tym, że osoba aresztowana przez milicję padła ofiarą samosądu: „To, że ktoś jest alkoholikiem, nie oznacza, że można się godzić z takimi wypadkami”²⁸. Jan Lityński z OKP odparł jednak, że również ta sprawa wykracza poza kompetencje komisji. Podobnie było w wypadku trzech milicjantów, którzy pobili na śmierć pewnego mężczyznę w jego własnym mieszkaniu. Stanęli za to przed sądem, ale w wyniku amnestii w ogóle nie zaczęli odbywać już i tak łagodnych kar pozbawienia wolności. Poseł sprawozdawca Wojciech Solarewicz z OKP stwierdził, że nie widzi żadnych możliwości interwencji. „Trzech funkcjonariuszy zabija człowieka i my nic nie możemy zrobić?” — pytał z niedowierzaniem jego klubowy kolega Maciej Bednarkiewicz²⁹. Solarewicz i Bednarkiewicz byli prawnikami i działali w opozycji. W ich wymianie zdań dało się wyczuć niezadowolony z tego, że praworządne postępowania w tych sprawach wyraźnie ograniczają ich szczegółowe wyjaśnienie. Spory w tej kwestii nie pokrywały się z podziałami partyjnymi w komisji.

Również w sprawach politycznych komisja nie zawsze czyniła postępy. Świadczy o tym chociażby przypadek Kazimierza Majewskiego, działacza „Solidarności”

²⁵ AS, Komisja Rokity, protokół 5. posiedzenia z 13 III 1990, s. 130–138.

²⁶ AS, Komisja Rokity, s. 138–142, 169–177. Vide również ROKITA, DUDEK 2005, s. 149, 154.

²⁷ AS, Komisja Rokity, protokół 5. posiedzenia z 13 III 1990, s. 145–146.

²⁸ AS, Komisja Rokity, protokół 7. posiedzenia z 31 VII 1990, s. 334.

²⁹ AS, Komisja Rokity, protokół 6. posiedzenia z 5 VI 1990, s. 240. Ofiarą był Kazimierz Łazarski. Na temat tej sprawy vide również ROKITA, DUDEK 2005, s. 152, 176.

z Jeleniej Góry, który w 1982 r. odebrał sobie życie pod wpływem pogroźek przesłuchujących go funkcjonariuszy SB. Wprawdzie tego rodzaju groźby podlegały karze, ale komisja nie widziała możliwości wszczęcia kolejnego śledztwa, ponieważ prokuratura przesłuchała swego czasu wszystkich świadków i nie można jej było niczego zarzucić³⁰.

Bodaj największy sukces komisja osiągnęła w sprawie Bogdana Włosika, dwudziestoletniego ucznia technikum, zastrzelonego przez kapitana SB 13 października 1982 w Nowej Hucie podczas demonstracji przeciwko stanowi wojennemu. Ówczesna prokuratura umorzyła wszczęte zaraz potem śledztwo, uznając, że funkcjonariusz działał w obronie koniecznej. Na wniosek komisji Rokity postępowanie wznowiono. W grudniu 1991 r. sprawca został skazany w pierwszej instancji na osiem lat, następnie zaś w drugiej instancji na dziesięć lat pozbawienia wolności, z których odsiedział pięć i pół roku. Komisja złożyła również doniesienie o popełnieniu przestępstwa przez właściwego prokuratora wojskowego³¹.

W ogłoszonym jesienią 1991 r. raporcie końcowym komisja postulowała wszczęcie bądź wznowienie 88 postępowań karnych, ponieważ w latach osiemdziesiątych tuszowano prawdę o popełnionych wówczas czynach karalnych. Do lipca 1991 r. prokuratura podjęła już stosowne czynności w 21 sprawach. Podejrzanych o ciężkie przestępstwa było niemal stu funkcjonariuszy milicji i SB. Komisja doszła ponadto do wniosku, że ponad siedemdziesięciu prokuratorów ma wątpliwe kwalifikacje moralne do dalszego pełnienia służby i zaleciła ich pilną weryfikację. Prokuratura Generalna poinformowała jednak, że w wielu wypadkach nie pozwalają na to przepisy³². W raporcie znalazł się także szczegółowy opis funkcjonowania organów bezpieczeństwa i ich współdziałania z wymiarem sprawiedliwości, co Rokita już u progu działalności komisji uznał za jej główne zadanie³³. Trudno było natomiast „doprowadzić do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej wszystkich funkcjonariuszy, którzy dopuścili się nadużycia swoich uprawnień”³⁴. Z perspektywy czasu Rokita dostrzegł godny pożałowania ambiwalentny stosunek do prac komisji. Sejm przyjął wprawdzie jej raport, ale zawarte w nim wnioski nie zostały konsekwentnie wprowadzone w życie. Władze nieustannie powoływały się na niezawisłość sądownictwa. Praca komisji nie poszła jednak całkowicie na marne, gdyż dzięki jej ustaleniom w siedmiu przypadkach rzeczywiście orzeczone zostały kary pozbawienia wolności³⁵.

³⁰ AS, Komisja Rokity, protokół 5. posiedzenia z 13 III 1990, s. 142–144; ROKITA, DUDEK 2005, s. 145–147.

³¹ AS, Komisja Rokity, protokół 5. posiedzenia z 13 III 1990, s. 136–138, 164–167; ROKITA, DUDEK 2005, s. 133–135; SOLAK, SZAREK 2005, s. 161–173 (rozmowa z rodzicami Włosika).

³² ROKITA, DUDEK 2005, s. 33–34. We wstępie z 2005 r. Rokita wspomina już tylko o 78 postępowaniach przygotowawczych. Ibidem, s. 14.

³³ AS, Komisja Rokity, protokół 2. posiedzenia z 13 IX 1989, s. 67.

³⁴ AS, Komisja Rokity, protokół 5. posiedzenia z 13 III 1990, s. 130.

³⁵ ROKITA, DUDEK 2005, s. 16.

1990–2016

Do owych siedmiu spraw, w których do 2005 r. zapadły wyroki skazujące, należały oprócz zabójstwa Bogdana Włosika także śmiertelne strzały do manifestantów w Lubinie w sierpniu 1982 r. Komisja Rokity doszła do wniosku, że bez problemu można ustalić, kto nakazał wydać oddziałom ZOMO ostrą amunicję i którzy funkcjonariusze jej używali³⁶. Nie udało się natomiast udowodnić, kto wydał rozkaz użycia broni palnej. Procesy w tej sprawie ciągnęły się przez 17 lat. Sądy kilka razy łagodziły orzeczone kary na mocy wcześniejszych amnestii albo umarzały postępowanie ze względu na przedawnienie karalności czynu³⁷.

Już w czerwcu 1990 r. komisja pod przewodnictwem Rokity zajęła się również śmiertelnymi strzałami oddanymi w grudniu 1981 r. w kopalni Wujek. Po przeanalizowaniu akt prokuratury w Gliwicach powołany biegły z zakresu prawa karnego doszedł do wniosku, że czynności dochodzeniowe rzeczywiście nie przebiegały poprawnie, gdyż śledczy z góry założyli działanie w obronie koniecznej. Skrytykował także ekspertyzy balistyczne, które nie doprowadziły do ustalenia, z czyjej broni padły strzały. Ponadto nie wykonano zdjęć ofiar. Prowadzący śledztwo prokurator stwierdził, że wiarygodność milicjantów zeznających w charakterze świadków budziła jego wątpliwości, postępowanie umorzono zaś najwyraźniej ze względów politycznych. Drugi biegły poruszył kwestię odpowiedzialności karnej decydentów i zalecał wszczęcie nowego postępowania. Po krótkiej debacie komisja uznała, że istnieje w tej kwestii uzasadniony interes społeczny³⁸. Na grudzień 1990 r. zwołała nawet posiedzenie wyjazdowe.

Na tej podstawie komisja sformułowała szczegółowe wnioski. Zaleciła wznowienie postępowania w sprawie dziewięciu zabitych górników oraz wszczęcie kolejnego śledztwa przeciwko kierownictwu politycznemu MSW, a zwłaszcza generałowi Kiszczakowi. Parafowany przezeń i wysłany 13 grudnia przed południem szyfrogram, który dopuszczał użycie broni palnej „w wyjątkowych przypadkach”, przewidziane w dekrecie o stanie wojennym. Niemniej dekret ten został ogłoszony dopiero 17 grudnia i *lege artis* dopiero wtedy wszedł w życie. Oznaczało to zatem, że użycie broni palnej poprzedniego dnia nie miało podstaw prawnych. Ponadto komisja uznała, że Trybunał Stanu powinien wyjaśnić, czy podczas tych wydarzeń kierownictwo MSW nie naruszyło swego obowiązku nadzoru³⁹.

W rezultacie w Katowicach odbyły się trzy procesy, w których na ławie oskarżonych zasiadło początkowo siedemnastu byłych zomowców. W pierwszych dwóch postępowaniach Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżonych z braku dowodów, uznając, że nie da się już ustalić, kto oddał strzały. Po uchyleniu obydwu wyroków przez

³⁶ ROKITA, DUDEK 2005, s. 101–132.

³⁷ KORDAS 2010, s. 169–170; ROKITA, DUDEK 2005, s. 16.

³⁸ AS, Komisja Rokity, protokół 6. posiedzenia z 5 VI 1990, s. 225v–234.

³⁹ ROKITA, DUDEK 2005, s. 39, 66–70.

sąd apelacyjny rozpoczął się trzeci proces, w którym w maju 2007 r., na podstawie nowych zeznań świadków i po uwzględnieniu amnestii z grudnia 1989 r., dwóch funkcjonariuszy zostało skazanych na trzy lata, a dwunastu — na dwa i pół roku pozbawienia wolności. Dowódca oddziału usłyszał wyrok jedenastu lat więzienia. Rok później, w czerwcu 2008 r., Sąd Apelacyjny w Katowicach zmniejszył karę dowódcy (do sześciu lat), podwyższył zaś trzynastu jego podwładnym (trzy i pół do czterech lat), sprawę jednego oskarżonego umorzono⁴⁰. Proces wytoczono również prokuratorowi, który swego czasu umorzył śledztwo w sprawie tragedii w kopalni Wujek. Generał Kiszczak, którego sprawę wyłączono do odrębnego rozpoznania ze względu na zły stan zdrowia, został w 1996 r. uniewinniony, w 2004 r. skazany zaś na karę czterech lat pozbawienia wolności, złagodzoną na mocy amnestii z 1989 r. do dwóch lat. Obydwa wyroki uchylił Sąd Apelacyjny. W toku kolejnych procesów starano się przede wszystkim ustalić, czy w tym wypadku można mówić o winie nieumyślnej oskarżonego, a co za tym idzie, czy zarzucany mu czyn uległ przedawnieniu w 1986 r. W 2011 r. Kiszczak został ostatecznie uniewinniony⁴¹.

Te przewlekłe procesy stały się w ogóle możliwe tylko dzięki temu, że wraz z utworzeniem Instytutu Pamięci Narodowej w grudniu 1998 r. wprowadzono pojęcie zbrodni komunistycznej. Zdefiniowano ją jako działania funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od 17 września 1939 do 31 lipca 1990, polegające na stosowaniu represji bądź innych form łamania praw człowieka i stanowiące przestępstwo nawet w myśl obowiązujących wówczas przepisów⁴². Nie oznaczało to obejścia zasady niedziałania prawa wstecz, ale faktycznie znosiło przedawnienie, które zaczęło się odąd liczyć od 1 sierpnia 1990. Zgodnie z Ustawą o IPN wynosi ono w stosunku do zbrodni komunistycznych 30 lat, a w przypadku zabójstw — lat 40. Śledztwa prowadził od tego momentu IPN, który w odróżnieniu od niemieckiego Urzędu Pełnomocnika Federalnego do spraw Akt Służby Bezpieczeństwa Byłej NRD (tzw. Instytutu Gaucka) otrzymał uprawnienia śledcze⁴³. Regulacje te wynikały z jednej strony z doświadczeń lat osiemdziesiątych, kiedy to umorzono znaczną część odnośnych dochodzeń, z drugiej zaś — z nieustannego braku zaufania do wymiaru sprawiedliwości, którego zerwanie z komunistyczną przeszłością sprowadzało się do osiągnięcia niezawisłości sędziowskiej. Komisja Rokity stworzyła wprawdzie podstawy do wznowienia śledztw, co spowodowało ogromne oczekiwania, zwłaszcza że w kontekście procesów w sprawie tragedii w kopalni Wujek początkowo pojawiało się również pytanie o polityczną odpowiedzialność za stan wojenny; sądy i tym razem zachowały jednak odzyskaną niezawisłość, toteż tych,

⁴⁰ DE VRIES 2010, s. 140. Vide także *Wszyscy zomowcy spod „Wujka” winni i skazani*, <http://wiadomosci.wp.pl/wiadomosc.html?kat=1342&wid=8892688&ticaid=115e0c> (dostęp: 8 stycznia 2017).

⁴¹ Vide <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/general-kiszczak-uniewinniony-ws-smierci-gornikow-z-kopalni-wujek/9czqd> (dostęp: 8 stycznia 2017).

⁴² USTAWA 1998.

⁴³ DE VRIES 2010, s. 154–156.

k którzy liczyli na surowsze wyroki, mogły ogarnąć wątpliwości, czy rozrachunek z komunistycznym bezprawiem rzeczywiście dokonywany jest wystarczająco stanowczo, prawo karne okazywało się zaś tępym mieczem.

W kontekście zabójstwa Grzegorza Przemyska Rokita wprost wyraził przypuszczenie, że niezmienny od czasów komunistycznych wymiar sprawiedliwości nadal bez przeszkód tuszuje zbrodnie dyktatury⁴⁴. Komisja Rokity w ogóle nie zajmowała się śmiercią maturzysty, ponieważ już wiosną 1990 r. prokuratura z własnej inicjatywy wznowiła śledztwo w tej sprawie. Zyskała ona istotne znaczenie z innego powodu. Tuż po objęciu urzędu wiceministra spraw wewnętrznych w marcu 1990 r. był dziennikarz opozycyjny Krzysztof Kozłowski dowiedział się, gdzie przechowywane są akta sprawy Przemyska. Niezwłocznie osobiście je przejął i przekazał prokuraturze. To samowolne posunięcie stanowiło, jak sam przyznawał, świadomy akt nielojalności wobec ministra Kiszczaka. W okresie transformacji i tak trudno było mówić o pełnej zaufania współpracy między Kozłowskim a jego przełożonym, ale obaj darzyli się wzajemnym szacunkiem w swoich skrajnie różnych rolach. Skonfiskowane dokumenty zawierały jednak dowód na to, że Kiszczak swego czasu sam nakazał prowadzić śledztwo wyłącznie w jednym kierunku, a mianowicie przeciwko sanitariuszom, którzy zawieźli Przemyska z komisariatu na pogotowie⁴⁵. Akcja Kozłowskiego jak żadna inna świadczy o tym, że również wiosną 1990 r. rząd Mazowieckiego bynajmniej nie dążył do „grubej linii”, lecz dokonał wówczas raczej ostatecznego zerwania ze starym reżimem. Kilka tygodni później generał Kiszczak podał się do dymisji.

W 1997 r. zapadł wreszcie wyrok skazujący dyżurnego komisariatu na karę pozbawienia wolności, utrzymany w mocy przez Sąd Najwyższy w 1999 r. Skazany nie odbył jednak kary ze względu na zły stan zdrowia. Kolejne procesy ruszyły w latach 2000, 2003 i 2004. Jednak dopiero w 2008 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uznał drugiego milicjanta z komisariatu przy ul. Jezuickiej za winnego i skazał na osiem lat więzienia; w wyniku amnestii kara została zmniejszona o połowę. W grudniu 2009 r. wyrok został jednak uchylony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie argumentujący, że sprawa przedawniła się 1 stycznia 2005⁴⁶. IPN wciąż prowadzi natomiast postępowanie przeciwko kilku urzędnikom MSW, którym zarzuca utrudnianie ówczesnego śledztwa⁴⁷.

Komisja Rokity początkowo nie zajmowała się morderstwem księdza Popiełuszki, ponieważ bezpośredni sprawcy zostali już prawomocnie skazani i z jednym wyjątkiem nadal siedzieli w więzieniu. Tym razem nie pozostało jej nic innego jak

⁴⁴ ROKITA, DUDEK 2005, s. 189.

⁴⁵ BEREŚ, BURNETKO 1991, s. 54–56; KOZŁOWSKI, KOMAR 2009, s. 260–261.

⁴⁶ ŁOŚ, ZYBERTOWICZ 2000, s. 68–69; <http://www.newsweek.pl/polska/grzegorz-przemysk-proces-newsweek-pl,artykuly,270556,1.html> (dostęp: 24 maja 2017)

⁴⁷ Vide <http://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/10226,Sledztwa-stanu-wojennego.html> (dostęp: 8 stycznia 2017).

tylko powołać się na reorganizację wewnętrzną resortu spraw wewnętrznych, która stanowiła próbę ukrycia zakresu kompetencji jego pracowników i zapoczątkowała przełom w polityce kadrowej⁴⁸. Niezależnie od tego w 1990 r. zostali aresztowani i postawieni przed sądem generałowie Płatek i Ciastoń. Seria procesów, opartych na wyjaśnieniach morderców będących ich podwładnymi, zakończyła się w 2002 r. uniewinnieniem, gdyż żadnemu z oskarżonych nie udało się udowodnić współudziału w zbrodni. Również w tej sprawie nadal trwa śledztwo IPN, którego prokuratorzy twierdzą, że bezpośredni sprawcy nie działali z własnej inicjatywy⁴⁹.

Za hipotezą tą kryje się dążenie do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej całego ówczesnego aparatu władzy. Nie dziwi zatem skala działań IPN, który do 2007 r. wszczął blisko 900 postępowań w sprawie zbrodni komunistycznych i skierował do sądu 333 akty oskarżenia. Obecnie właściwa komisja IPN bada jeszcze 46 prawdopodobnych zbrodni komunistycznych, co do których zachodzi podejrzenie tuszowania dochodzeń⁵⁰. Znaczna część tych śledztw, których zakończenie zapowiedziano na 2016 r., nawiązuje bezpośrednio do prac komisji Rokity. Niejednolity obraz wyłania się wreszcie także z procesów dotyczących przestępstw popełnionych we wcześniejszych dekadach. Już w latach 1996–1997 w Warszawie i Krakowie zapadły wyroki w sprawie maltretowania kilku więźniów politycznych tuż po wojnie i w okresie stalinizmu⁵¹. Wiele spraw uległo jednak przedawnieniu nawet w świetle przepisów z 1998 r. wydłużających stosowne terminy. W maju 2014 r. Sąd Najwyższy oddalił np. kasację wniesioną przez IPN od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu, który z uwagi na przedawnienie karalności czynu umorzył postępowanie przeciwko funkcjonariuszowi Urzędu Bezpieczeństwa oskarżonemu o znęcanie się nad aresztantem wiosną 1950 r.⁵² Fiaskiem zakończyła się również próba ukarania odpowiedzialnych za zatrzymania protestujących podczas wydarzeń radomskich w czerwcu 1976 r. Dwaj funkcjonariusze zostali bowiem w 2002 r. uwolnieni od zarzutu bezprawnego pozbawienia wolności. W 2008 r. prokurator IPN ponownie wniósł akt oskarżenia przeciwko trzydziestu byłym zomowcom. Sąd i tym razem uznał jednak, że zarzucane im czyny uległy przedawnieniu już w 1995 r.⁵³ Postępowania w sprawie śmierci dwóch demonstrantów w Radomiu w 1976 r. zostały umorzone w 2001 r. ze względu na niemożność jednoznacznego ustalenia sprawców.

Probiezerm prawnokarnego rozrachunku z komunizmem stały się wreszcie procesy przeciwko generałowi Wojciechowi Jaruzelskiemu, które miały pokazać, czy

⁴⁸ ROKITA, DUDEK 2005, s. 166, 176.

⁴⁹ DE VRIES 2010, s. 140–141.

⁵⁰ Vide <http://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/10226,Sledztwa-stanu-wojennego.html> (dostęp: 8 stycznia 2017).

⁵¹ MILLARD 1999, s. 64.

⁵² Cf. *Akt oskarżenia przeciwko Tadeuszowi K.*, <http://ipn.gov.pl/pl/sledztwa/akty-oskarzenia/17095,277-Akt-oskarzenia-przeciwko-Tadeuszowi-K.html> (dostęp: 8 stycznia 2017).

⁵³ Vide *W czerwcu 76' protestowało 80 tysięcy ludzi*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artyku-1/237072,W-czerwcu-76-protestowalo-80-tysiecy-ludzi> (dostęp: 8 stycznia 2017).

można osądzić reżim jako całość. Jako długoletni minister obrony narodowej Jaruzelski był współodpowiedzialny za akcję wojska i milicji przeciwko strajkującym robotnikom w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu, a także za wprowadzenie stanu wojennego. Z tego względu jak nikt inny symbolizował z jednej strony represyjny charakter reżimu komunistycznego w Polsce, z drugiej zaś jego ustępstwa przy Okrągłym Stole i pokojową transformację ustrojową. Obydwa postępowania przeciwko niemu wyraźnie uzmysławiały granice prawnokarnego rozliczania zbrodni komunizmu.

Postępowanie karne w sprawie użycia wojska przeciwko strajkującym robotnikom w grudniu 1970 r. rozpoczęło się w grudniu 1995 r. w Gdańsku. Po pięcioletnim śledztwie do sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko dwunastu osobom. Trwający dwadzieścia lat proces zakończył się skazaniem dwóch dowódców średniego szczebla na kary pozbawienia wolności w zawieszeniu. Jaruzelski został uniewinniony, co jego biograf Paweł K o w a l uznał za jedną z największych kompromitacji polskiego wymiaru sprawiedliwości⁵⁴.

Niepowodzeniem zakończyło się również postępowanie w sprawie ogłoszenia stanu wojennego. Już w grudniu 1991 r. Konfederacja Polski Niepodległej złożyła w Trybunale Stanu doniesienie o popełnieniu przestępstwa, wskazując na niekonstytucyjność zarówno samej decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego, jak i utworzenia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Postępowanie w tej sprawie prowadziła sejmowa Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, która miała zdecydować o ewentualnym wniesieniu aktu oskarżenia do Trybunału Stanu. Jeszcze podczas przesłuchań KPN wysunęła pod adresem Jaruzelskiego absurdalny wręcz zarzut korupcji i zdrady. Tym samym kluczowe stało się pytanie, czy w grudniu 1981 r. Polsce rzeczywiście groziła radziecka inwazja i czy powstrzymało ją jedynie ogłoszenie stanu wojennego. W takim wypadku nie można byłoby bowiem mówić o zdradzie. Dyskusja na ten temat trwa do dziś, chociaż historycy są w dużej mierze zgodni, że polityczną odpowiedzialność za stan wojenny ponosi sam Jaruzelski⁵⁵. Postępowanie w tej sprawie początkowo nie pociągnęło za sobą żadnych skutków prawnych, ponieważ Sejm umorzył je po zwycięstwie lewicy w wyborach we wrześniu 1993 r.⁵⁶ Nie powiodła się także podjęta równocześnie próba pociągnięcia Jaruzelskiego i Kiszczaka do odpowiedzialności za zniszczenie protokołów posiedzeń Biura Politycznego KC PZPR⁵⁷. Zaledwie cztery lata po upadku komunistycznego reżimu postkomunistyczna większość w sejmie umorzyła zatem główne postępowanie przeciwko byłemu prezydentowi. Fakt ten jak żaden inny mógł spotęgować wrażenie, że rozliczenie zbrodni komunistycznych nie udało się z powodu dyspozycyjności politycznej i nieprzerwanych wpływów byłych komunistów.

⁵⁴ KOWAL, CIEŚLIK 2015, s. 341. Na temat wydarzeń na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. cf. EISLER 2000.

⁵⁵ PACZKOWSKI 2006b; PACZKOWSKI 2005.

⁵⁶ KOWAL, CIEŚLIK 2015, s. 340; ROSENBERG 1997, s. 297.

⁵⁷ MILLARD 1999, s. 51; ROSENBERG 1997, s. 292–293.

Kilkanaście lat później do sądu wpłynął kolejny akt oskarżenia. Tym razem skierowali go prokuratorzy IPN, którzy uznali internowanie czołowych członków Solidarności oraz wprowadzenie stanu wojennego za przestępstwo i zarzucili Jaruzelskiemu, Kiszczakowi i siedmiorgu pozostałym oskarżonym utworzenie zorganizowanego związku przestępczego o charakterze zbrojnym oraz podżeganie członków Rady Państwa do złamania konstytucji⁵⁸. Ćwierć wieku po tych wydarzeniach trudno było jednak prowadzić tego rodzaju proces. Postępowanie przeciwko Eugenii Kemparze, przewodniczącej Ligi Kobiet Polskich (1975–1981) i członkini Rady Państwa (1976–1985), umorzono z powodu przedawnienia stawianych jej zarzutów. Sprawę byłego ministra sprawiedliwości Tadeusza Skóry wyłączono do odrębnego rozpoznania ze względu na immunitet sędziowski oskarżonego. Krystyna Marszałek-Młyńczyk, również była członkini Rady Państwa, zmarła w grudniu 2007 r., natomiast były szef Obrony Cywilnej Kraju generał Tadeusz Tuczapski — w kwietniu 2009 r. Proces przeciwko byłemu szefowi Sztabu Generalnego Florianowi Siwickiemu, zawieszony w tym samym roku ze względu na zły stan zdrowia oskarżonego, nie wrócił już na wokandę przed jego śmiercią. Problemy zdrowotne były także przyczyną zawieszenia postępowania przeciwko Wojciechowi Jaruzelskiemu⁵⁹. Również w tym wypadku o wyniku zdecydowała zatem biologia⁶⁰.

Ostatecznie wyrok usłyszało zaledwie dwóch spośród dziewięciorga oskarżonych. Stanisław Kania, poprzednik Jaruzelskiego na stanowisku I sekretarza KC PZPR, został uniewinniony. Jedynie generałowi Kiszczakowi sąd wymierzył karę czterech lat pozbawienia wolności, jednocześnie łągódząc ją o połowę na podstawie amnestii z 1989 r. i zawieszając jej wykonanie na okres próby. Wyrok ten, utrzymany w mocy przez Sąd Apelacyjny, uprawomocnił się w kwietniu 2015 r. Prokurator IPN uznał go za sukces Instytutu, a „w pewnej mierze” także polskiego wymiaru sprawiedliwości⁶¹.

W lutym 2016 r. w spuściźnie Kiszczaka, przechowywanej w jego domowym sejfie, została znaleziona owiana legendą teczka „Bolka”, zawierająca tak długo poszukiwane przez IPN dokumenty potwierdzające współpracę Lecha Wałęsy z SB w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych⁶². Odkrycie to raz jeszcze ukazuje w dramatycznym świetle historyczno-polityczny wymiar rozrachunku z komunizmem. Dla polskiej prawicy i jej rzeczników w PiS, a zwłaszcza dla ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza, podpis ten stanowił bowiem długo oczekiwany dowód

⁵⁸ Akt oskarżenia w tej sprawie dostępny jest pod adresem: <https://ipn.gov.pl/pl/sledztwa/stan-wojenny/24205,Akt-oskarzenia-przeciwko-Wojciechowi-Jaruzelskiemu-i-innym-skierowany-do-Sadu-Ok.html>. (dostęp: 8 stycznia 2017).

⁵⁹ *Zawieszono proces Wojciecha Jaruzelskiego*, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/zawieszono-proces-wojciecha-jaruzelskiego/x6mp7> (dostęp: 8 stycznia 2017).

⁶⁰ KOWAL, CIEŚLIK 2015, s. 341.

⁶¹ *Czesław Kiszczak prawomocnie skazany za stan wojenny*, <http://www.rmf24.pl/fakty/news-czeslaw-kiszczak-prawomocnie-skazany-za-stan-wojenny,nId,1834968> (dostęp: 8 stycznia 2017).

⁶² Na temat teczki „Bolka” vide OSEKA 2016.

na to, że cały ład polityczny III Rzeczypospolitej opiera się na wątpliwych moralnie fundamentach. Czy można wyobrazić sobie lepsze potwierdzenie tezy, zgodnie z którą przy Okrągłym Stole Wałęsa, a wraz z nim przywódcy Solidarności umożliwili komunistycznym elitom partyjnym i państwowym łagodne przejście do nowego ustroju? W kwietniu 2016 r. Wałęsa zapoznał się z tymi dokumentami i zakwestionował ich autentyczność⁶³.

Prowadzone od lat dziewięćdziesiątych kontrowersyjne debaty na temat lustracji nie będą w tym miejscu szerzej omawiane, ponieważ prowadzą ostatecznie od sądownictwa karnego do polityki⁶⁴.

PODSUMOWANIE: NIEISTNIEJĄCA „GRUBA LINIA”

Nie było przysłowiowej „grubej kreski”, rozumianej jako poddyktowana polityczną kalkulacją rezygnacja ze skutecznego prawnokarnego rozrachunku z komunistyczną dyktaturą w Polsce. Co więcej posłowie Solidarności wcześniej, bo tuż po miażdżącym zwycięstwie wyborczym w czerwcu 1989 r. i jeszcze zanim Mazowiecki w ogóle ukuł powyższe określenie, zadbali o to, by transformacji ustrojowej towarzyszyło wyjaśnienie zbrodni reżimu. Polacy wcześniej zaczęli wiązać bardzo duże nadzieje z prawem karnym i szybko przeżyli rozczarowanie.

Wynikało to z kilku przyczyn. Wczesne i jednostronne skupienie się na rzekomo politycznych mordach i zgonach, które w dużej mierze były przedmiotem dochodzeń już w latach osiemdziesiątych, sprawiało wrażenie, że do wykrycia i sprawnego osądzenia przypadków stronnictwa i tuszowania zbrodni wystarczy w zmienionych warunkach jedynie stanowcza wola polityczna. Szybko okazało się jednak, że parlamentarna komisja śledcza, jaką była komisja Rokity, nie zdoła sprostać temu zadaniu. Co więcej, już w okresie politycznego przełomu w jej pracach wyraźnie dały o sobie znać trudności z prawnym wyjaśnieniem poszczególnych spraw. Problemy te podchwycili na etapie rodzącej się polaryzacji sceny partyjnej konserwatywni politycy, jak np. Lech Kaczyński i Antoni Macierewicz, którzy sformułowali na ich podstawie ostre zarzuty pod adresem lewicowoliberalnych intelektualistów w rodzaju Bronisława Geremka, Jacka Kuronia i Adama Michnika. Okrągły Stół oraz zupełnie inaczej pojmowane przez Mazowieckiego sformułowanie „gruba linia” stały się potężnymi symbolami, utwierdzającymi w przekonaniu, że za pokojowy przełom zapłacono wysoką cenę, godząc się na niemoralny, brudny interes. Zwycięstwo wyborcze lewicy w 1993 r., wybór Aleksandra Kwaśniewskiego na prezydenta, a także to, że w toczonych w latach dziewięćdziesiątych debatach zwłaszcza

⁶³ Vide *Komunikat w sprawie okazania Lechowi Wałęsie teczki TW „Bolka”*, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/35983,Komunikat-w-sprawie-okazania-Lechowi-Walesie-teczki-TW-Bolka.html> (dostęp: 8 stycznia 2017).

⁶⁴ DE VRIES 2010, s. 141–151; MILLARD 1999, s. 15–25; WOLEŃSKI 2007; OPALIŃSKA 2012.

Michnik walczył o to, by lustracja nie przeobraziła się w polowanie na czarownice, sprawiły, że owo poczucie przerodziło się w polityczną ideologię.

Mimo wcześniej podjętych starań nie udało się szczegółowo wyjaśnić zbrodni reżimu ani też szybko i surowo ukarać sprawców, a tym samym sprostać oczekiwaniom społecznym. Powstało raczej wrażenie, że tuszowanie i manipulacje, które odcisnęły piętno na śledztwach prowadzonych w latach osiemdziesiątych, bynajmniej się nie skończyły.

Przeciwieństwem komunizmu — jak to ujęła w 1995 r. amerykańska publicystka Tina Rosenberg — nie jest antykomunizm, lecz praworządność⁶⁵. Rozróżnienie to nawet dwadzieścia lat później nie straciło na aktualności.

Tłumaczenie: Patrycja Pieńkowska-Wiederkehr

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

AS, Komisja Rokity = Archiwum Sejmu. Sejm PRL/RP — X Kadencja (1989–1991), protokoły komisji sejmowych, Komisja Nadzwyczajna do Zbadania Działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nr 1–8, 17 VIII 1989–9 X 1990

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- BEREŚ, BURNETKO 1991 = Witold Bereś, Krzysztof Burnetko, *Gliniarz z „Tygodnika”*. *Rozmowy z byłym ministrem spraw wewnętrznych Krzysztofem Kozłowskim*, Warszawa 1991
- BORODZIEJ 2010 = Włodzimierz Borodziej, *Geschichte Polens im 20. Jahrhundert*, München 2010 (*Europäische Geschichte im 20. Jahrhundert*)
- BRZEZIECKI 2015 = Andrzej Brzezicki, *Tadeusz Mazowiecki. Biografia naszego premiera*, Warszawa 2015
- DE VRIES 2010 = Tina de Vries, *Die rechtliche Aufarbeitung der kommunistischen Vergangenheit in Polen*, w: *Die rechtliche Aufarbeitung der kommunistischen Vergangenheit in Osteuropa*, red. Friedrich-Christian Schroeder i Herbert Küpper, Frankfurt am Main 2010, s. 127–156
- EISLER 2000 = Jerzy Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000
- FALKOWSKA 1989 = Wanda Falkowska, *Głosowania nie było*, „Prawo i Bezprawie”, nr 2 (23–24), luty–marzec 1989, s. 5–8
- GOŁĘBIEWSKI 2014 = *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1984*, tom II, red. Jakub Gołębiowski, Warszawa 2014 (Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. Dokumenty, 58)

⁶⁵ ROSENBERG 1997, s. 459.

- KORDAS 2010 = Jerzy Kordas, *Wydarzenia 31 sierpnia 1982 r. na Dolnym Śląsku. Geneza, przebieg, skutki*, Wrocław 2010, oai:www.dbc.wroc.pl:10269
- KOWAL, CIEŚLIK 2015 = Paweł Kowal, Mariusz Cieślik, *Jaruzelski. Życie paradoksalne*, Kraków 2015
- KOZŁOWSKI, KOMAR 2009 = Krzysztof Kozłowski, Michał Komar, *Historia z konsekwencjami*, Warszawa 2009
- ŁOŚ, ZYBERTOWICZ 2000 = Maria Łoś, Andrzej Zybertowicz, *Privatizing the Police-State. The Case of Poland*, New York 2000
- MAZOWIECKI 2012 = Tadeusz Mazowiecki, *Polska będzie inna. Przemówienie wygłoszone w Sejmie 24 sierpnia 1989 roku*, w: idem, *Rok 1989 i lata następne. Teksty wybrane i nowe*, Warszawa 2012, s. 38–41
- MÉRÉTIK 1989 = Gábor Méretik, *Noc generała*, tłum. Michał Radgowski, Warszawa 1989
- MILLARD 1999 = Frances Millard, *Polish Politics and Society*, London–New York 1999 (Routledge Studies of Societies in Transition)
- MIŁOCH 2013 = Radosław Miłoch, *Pacyfikacja KWK Manifest Lipcowy*, http://www.ency-sol.pl/wiki/Pacyfikacja_KWK_Manifest_Lipcowy (dostęp: 28 czerwca 2017). (Encyklopedia Solidarności)
- MYSIAKOWSKA 2009 = *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984*, t. I, red. Jolanta Mysiakowska, Warszawa 2009 (Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. Dokumenty, 33)
- OPALIŃSKA 2012 = Agnieszka Opalińska, *Lustracja w Polsce i w Niemczech*, Wrocław 2012
- ORNATOWSKI 2008 = Cezar M. Ornatowski, *Into the Breach. The Designation Speech and Expose of Tadeusz Mazowiecki and Poland's Transition from Communism*, „Advances in the History of Rhetoric”, XI, 2008, s. 359–427
- OSEKA 2016 = Piotr Osęka, *The Bolek Affair: Or, Kiszczak's Cupboard and the Meaning of History*, <http://www.cultures-of-history.uni-jena.de/debating-20th-century-history/poland/the-bolek-affair-or-kiszczaks-cupboard-and-the-meaning-of-history/> (dostęp: 8 stycznia 2017)
- PACZKOWSKI 2005 = Andrzej Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2005
- PACZKOWSKI 2006a = Andrzej Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Warszawa 2006
- PACZKOWSKI 2006b = *From Solidarity to Martial Law. The Polish Crisis of 1980–1981. A Documentary History*, red. Andrzej Paczkowski, Budapest 2006
- PUTTKAMER 2013/2014 = Joachim von Puttkamer, *Der Mythos vom „dicken Strich”. Der 24. August 1989 und der Anfang vom Ende der Staatssicherheit*, „Historie. Jahrbuch des Zentrums für Historische Forschung Berlin”, VII, 2013/2014, s. 34–66
- ROKITA, DUDEK 2005 = Jan Rokita, Antoni Dudek, *Raport Rokity. Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW*, Kraków 2005
- ROSENBERG 1997 = Tina Rosenberg, *Kraje, w których straszy. Europa Środkowa w obliczu upiórów komunizmu*, tłum. Anna Samborska, Poznań 1997
- RUANE 2004 = Kevin Ruane, *To Kill a Priest. The Murder of Father Popiełuszko and the Fall of Communism*, London 2004

- SOLAK, SZAREK 2005 = *Stan wojenny w Małopolsce. Relacje i dokumenty*, oprac. Zbigniew Solak, Jarosław Szarek, Kraków 2005
- SWIDLICKI 1988 = A. SWIDLICKI, *Political Trials in Poland 1981–1986*, London 1988
- TREMBICKA 2003 = Krystyna Trembicka, *Okragły stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003
- USTAWA 1989 = Ustawa z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz. U. 1989, nr 75, poz. 444
- ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/10226,Sledztwa-stanu-wojennego.html
- ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/35983,Komunikat-w-sprawie-okazania-Lechowi-Walesie-teczki-TW-Bolka.html
- ipn.gov.pl/pl/sledztwa/akty-oskarzenia/17095,277-Akt-oskarzenia-przeciwno-Tadeuszowi-K.html
- ipn.gov.pl/pl/sledztwa/stan-wojenny/24205,Akt-oskarzenia-przeciwno-Wojciechowi-Jaruzelskiemu-i-innym-skierowany-do-Sadu-Ok.html
- newsweek.pl/polska/grzegorz-przemysk-proces-newsweek-pl,artykuly,270556,1.html
- polskieradio.pl/5/3/Artykul/237072,W-czerwcu-76-protestowalo-80-tysiecy-ludzi
- rmf24.pl/fakty/news-czeslaw-kiszczak-prawomocnie-skazany-za-stan-wojenny,nId,1834968
- wiadomosci.onet.pl/kraj/general-kiszczak-uniewinniony-ws-smierci-gornikow-z-kopalni-wujek/9czqd
- wiadomosci.onet.pl/kraj/zawieszono-proces-wojciecha-jaruzelskiego/x6mp7
- wiadomosci.wp.pl/wiadomosc.html?kat=1342&wid=8892688&ticaid=115e0c

Abstract

Expectations and Disappointments:

Early Attempts to Bring Communist Crimes to Court in Poland

In the summer of 1989, expectations ran high in Poland that crimes that had been committed or covered up by the communist regime would be investigated and that the perpetrators and their superiors would be put on trial. The democratic opposition addressed the issue in the Sejm immediately following the June 1989 elections — even before the Mazowiecki government was formed. This resulted in the formation of the Rokita commission. However, judicial and procedural complexities thwarted much of the effort, and commitment to the rule of law was strong. Under these conditions, the political right promoted the notion that something was fishy, and Jan Rokita was their first victim. Referring to the image of a „thick line” they blamed prime minister Mazowiecki for the delay. This was a backward projection, and a powerful tool to sharpen the emerging political polarization which haunts Polish politics and society to the present day.